

Wieści znad Orzyca

Nr 3(48)

ISSN 2080-024X

marzec 2011 rok

egzemplarz bezpłatny

www.tpzk.pl



Wprowadzenie

Jest, już jest. Pani Wiosna stawia pierwsze kroki, nieśmiało, z małą obawą czy to na pewno nadszedł jej czas? Ukrytym w słonecznych promieniach pytaniem, czy nie powrócą jeszcze szarugi i pluchy a zimny wiatr nie zmrozi jej pierwszych oznak? Każdy wita ją po swojemu. Inaczej dzieci, młodzież a inaczej dorośli. Ci pierwsi śpiewnie, radośnie wręcz krzykliwe i zawsze kolorowo. A, i jeszcze obowiązkowo wcześniej muszą „kogoś” utopić. Drudzy z wielkim biciem serca. Jak trudno utrzymać je w piersi... Jak się nim nie dzielić... Jak nie składać w darze... A dorośli? Nam wystarczy skierować twarz do słońca i złapać jej pierwsze ciepłe promienie. Potem uśmiechem dziękować za kolejny ten czas... Bo jak śpiewa Dariusz Malejonek „każda rzecz ma swój czas... każda sprawa pod niebem ma swą godzinę...”

I o tym czasie, różnym czasie na różne „rzeczy” możemy w marcowych „Wieściach” sporo poczytać, do czego bardzo zachęcamy. To wydanie to nie tylko Wieści znad Orzyca. Wraz z nimi oddajemy do rąk Czytelników kolejny numer Krasnosielckich Zeszytów Historycznych. Myślmy, że Ci „grzebiący” w przeszłości będą usatysfakcjonowani. A na stronie www Towarzystwa zamieszczamy do poczytania scenariusze występów zespołów zapustnych z corocznej imprezy w Rakach

Redakcja

GABINET KOSMETYCZNY AFRODYTA.

509 666 784

Krasnosielce,
ul. Rynek 8,

otwarty:

pn-pt 10 - 16, sobota 9-15

Możliwość umówienia w godz. wieczornych do 20:00

ZAKRES USŁUG:

Zabiegi Pielęgnacyjne Twarzy: Oczyszczanie, Nawilżanie, Regeneracja, Lifting – napinanie; MIKRODERMABRAZJA, mechaniczny peeling skóry przy pomocy diamentowych głowic. Niweluje defekty cery i zmarszczki, usuwa przebarwienia. Stymuluje syntezę kolagenu i odmładza skórę, nadając jej zdrowy wygląd i świetlisty blask Zabieg na twarz lub ciało (niweluje rozstępy)
Manicure; Pedicure; Parafina; Tipy: żel/akryl; Makijaż; Ozdobne tatuaże henną/brokatem; Regulacja Brwi, Henna, Depilacja WOSKIEM; Masaż ciała; Przekłuwanie uszu;
Diagnoza skóry i dobór kosmetyków-sprzedaż.



Baby, ach te Baby...

...czym by bez nich był ten świat! Prawda, że fajna piosenka? Ale do tego artykułu lepiej będzie pasowało przysłowie: „gdzie diabeł nie może tam babę pośle”, w naszym przypadku powinno być „baby”, albo lepiej tak: „gdzie diabeł nie może tam Elę Kaczorek i Wandzię Kuciej pośle”, bowiem to dzięki tym właśnie operatywnym „babeczkom” około 100 kobiet i 2 (słownie dwóch) mężczyzn miało okazję spotkać się 8 marca w sali GOK-u na świetnie zorganizowanym Dniu Kobiet.



Uczestniczki imprezy powitała wzruszającym przemówieniem pani Ela Kaczorek, która tak naprawdę uświadomiła nam, kobietom ile znaczymy w społeczeństwie, ale też ukazała naszą prawdziwą, romantyczną naturę i nasze pragnienia. W tym dniu Panowie (wójt gminy Paweł Ruszczyński i Krzysztof Czarnecki nauczyciel z Raków) ciężko pracowali (przemówienie-wójt, wręczanie ślicznych tulipanów-obaj panowie solidarnie, śpiew-Krzysztof Czarnecki), a kobiety przy kieliszku szampana, smakowitych wiosennych kanapkach, kawce i pysznym



cieście świętowały na całego!

Organizatorki zadbały też o naszą ucztę duchową w postaci występów cudownych dzieciaków z grupy tanecznej prowadzonej w GOK-u przez panią Agnieszkę Gałązka. Gdy z ust Diany Grabowskiej popłynęła piosenka pt. „Niech żyje bal” wszystkie panie przyłączyły

się do śpiewania. Dziewczyny z gimnazjum zaprezentowały nam bardzo egzotyczny i tajemniczy taniec indyjski. No i teraz mi głupio, bo przecież wśród panów pracujących byli też młodzi utalentowani chłopcy (Mateusz Szczepański, Tomek Szewczak, Rafał Wilkowski i Kuba Mikulak), którzy swoimi niesamowitymi głosami umilali ten wieczór. Potem scena należała już do przebojowego i wesołego zespołu nauczycieli (-lek) z Raków w składzie: Gosia Regulska, Tereska Kaszuba, Ela Szewczak, Agnieszka Mikulak i Hania Kęszczyk. Wyjątkowo męskie z racji strojów (garnitury, krawaty, kapelusze i te sprawy) dziewczyny, oraz męski (jak zwykle) Krzysztof Czarnecki dali takiego „czadu”, że wszystkie panie tańczyły na parkiecie w przeróżnych układach tanecznych, korzystając z ostatnich godzin karnawału.

Radosna i luźna atmosfera tego spotkania to zasługa wszystkich uczestniczek bez względu na wiek, miejsce zamieszkania czy wykonywaną profesję! Wszystkie panie bawiły się znakomicie i zapowiedziały, że za rok też chcą taką imprezę! I ja też tam była, szampana i kawę piłam, co widziałam i słyszałam to Wam wszystkim opisałam (a na imprezę za rok też się piszę).

Iwona Pogorzelska

Koniec karnawału wg KGW

Tegoroczny karnawał był wyjątkowo długi. I zawsze najhuczniej obchodzi się koniec karnawału, by potem w spokoju i skupieniu w czasie Postu czekać na Wielkanoc. Oprócz domowych spotkań z przyjaciółmi miały miejsce bardzo sympatyczne imprezy, przygotowane przez koła gospodyń wiejskich.

I tak w **Grabowie**, w tradycyjny „tłusty czwartek” 3 marca panie z KGW spotkały się przy pączkach i faworkach, zaprosiły mężów i gości. Były też pyszne dania mięsne, oryginalne paszteciki, barszczyk oraz bigos. Jako ciekawostkę oglądano stare, archiwalne wręcz wydanie „Przyjaciółki” z roku 1965 z artykułem o Grabowie, o powstałym placu zabaw, torze rowerowym i ludziach, którzy to stworzyli. Artykuł wzbogacony był dużą ilością zdjęć, w tym uśmiechniętych i pyzatyh dzieciaków. Ale nikt z obecnych nie rozpoznał się na zdjęciach sprzed 45 lat.....

Niecodzienny sposób obchodów Dnia Kobiet zaproponowały panie z KGW w **Pienicach**. W poniedziałek 7 marca, zaprosiły miejscowe Koło Seniora, członkinie Koła z Grabowa i władze samorządowe na wieczór poezji. Mała salka w dawnej drewnianej pienickiej szkole zmieniła się w przytulny pokój skapany w blasku świec.... Za stołem zasiadły panie, które zaprezentowały poezję własną oraz znanych twórców. Wiersze poświęcone kobietom, a także miłości i przyjaźni, wesołe oraz pełne zadumy przeplatane były muzyką i śpiewem w wykonaniu Kingi Wilkowskiej i Rafała Wilkowskiego. W rolę konfe-



ransjera wcieliła się, świetnie prowadząc i zapowiadając kolejne utwory, Ewa Załęska. Deklamujące panie, to: Małgorzata Kołakowska, Anna Kołakowska, Justyna Kłama, Anna Wilkowska, Aneta Załęska, Bożena Mieśnikiewicz i Bożena Zalewska. Obsługą zaproszonych gości i przygotowaniem poczęstunku w postaci

słodkowiec od wójta, Pawła Ruszczyńskiego i zastępcy przewodniczącej Rady Gminy Tomasza Olszewika oraz życzenia z okazji Dnia Kobiet.

W **Rakach** natomiast tego dnia wieczorem KGW spotkało się celem omówienia i podsumowania Gminnego Przeglądu Zespołów Zapustnych, którego współorganizatorem było

Koło. Przegląd, który odbył się w sobotę 5 marca wymagał zaangażowania wielu osób, środków i pracy, tym bardziej cieszy, że był tak udany. Niedzielny występ zespołów z gminy Krasnosielc, z Raków i Amelina, bardzo podobał się w Młocku, na Mazowieckim Przeglądzie. Wspólny wyjazd autokarem zjednoczył mieszkańców obu miejscowości, wyłonił talenty wokalne i muzyczne i był okazją do wspólnej, ostatecznej zabawy.



kanapek i pysznych ciast zajęły się: Mariola Budna, Bożena Olszewska i Aneta Kowalewska. Trzeba też wspomnieć o małej tancerce, pływającej w rytm muzyki, Zuzi Załęskiej. Wszystkie panie obecne na sali dostały kwiaty i

Ostatki, czyli pożegnanie karnawału zorganizowało KGW w **Amelinie**. Przy wspólnym stole, suto zastawionym pysznymi daniami i ciastami, podsumowano występ grupy obrzędowej na Przeglądzie Zespołów Zapustnych w Rakach i Młocku, snuto plany na przyszłość, cieszą się z remontu zaplecza kuchennego w remizie (i zakupu kucharki), żeby to miejsce mogło spełniać rolę „serca wsi”. Były też tańce karnawałowe i życzenia z okazji Dnia Kobiet. Trzeba podkreślić, że mieszkańcy Amelina wiele zawdzięczają animatorowi, jakim jest ksiądz Szczepan Borkowski, prezes Stowarzyszenia „Bądźmy razem” i dobry duch lokalnej społeczności.

Miło widzieć mieszkańców wsi, których jednoczy wspólne działanie i radość z tego, że udało się coś zrobić, a jeszcze milej uczestniczyć w ich spotkaniach.

Małgorzata Bielawska



Zapusty w Rakach 2011

Niech żyje bal

Takimi słowami piosenki Maryli Rodowicz w sobotę 5 marca w remizie OSP w Rakach przywitała uczestników tegorocznych zapustów Diana Grabowska, przygotowana przez Ninę Grabowską. Piosenka ta była tłem do występu Grupy Tanecznej „Czarownice”, działającej pod kierownictwem Agnieszki Gałązki przy GOK w Krasnosielcu. W jej skład wchodziły dziewczynki ze szkół w Rakach i Drądzewie.

Grupa Kabaretowa „Pienickie Mamroty” była pierwszą, która stworzyła program zapustno-kabaretowy. Grupa zawiązała się w wakacje 2010 roku, a na scenie wystąpiły: Aleksandra Budna, Milena Łada, Monika Zalewska, Mariusz Zalewski oraz Łukasz Grzegorzczak, opiekunem jest Pani Mariola Budna. Zespół zaprezentował program kabaretowy „Wesołe jest życie staruszka”.

Następnie wystąpili zapustnicy z Amelina pod opieką Agaty Wilkowskiej, reprezentujący tamtejszą szkołę. Był to ich już 7. występ na gminnym Przeglądzie Zespołów Zapustnych. Tym razem wystąpili z programem „Zapusty u babci Honorci”.

W tak zwanym międzyczasie obecni na sali, liczni widzowie degustowali z krążących tac karnawałowe przysmaki przygotowane przez mieszkanki Raków.

Kolejny zespół zapustny stanowili uczniowie szkoły w Drądzewie. Zaprezentowali bogaty program muzyczno-słowny „Zapusty, zapusty”. Opiekunami grupy i autorkami programu byli: Aniela Szewczak, Hanna Kęszczyk i Dariusz Wierzbicki. Swoje talenty wokalne zaprezentowały: Sandra Pliszka, Martyna Rutkowska, Milena Ptak, Dominika Skrobecka, Kamila Grabowska i Krzysztof Dudek. Dziewczyny przebrane za urodziwe cyganki zamiatały długimi sukniami, brzęczały ozdobami i pięknie tańczyły. Zalotna, muzyczna rozmowa dziewczyny /Patrycja Fąk/ z niemrawym Maciejem /Artur Ruziecki/ zakończyła się soczystym pocałunkiem, oczywiście na niby. W kolejnym tańcu Patrycja wciągnęła nawet Wójta w tany na scenie.

– *Wszystkie diabły pozdychały, został jeno jeden mały.* W grupowym tańcu diabelek /Hubert Kicki/ tańczył z czarownicami /Weronika Szymańska i Aleksandra Bastek/.

Kabaret „Horrorek” ze szkoły podstawowej w Krasnosielcu, wraz z młodymi aktorami z klasy 5b, rozśmieszał świetnymi tekstami. Działa drugi rok w ramach koła polonistycznego pod opieką Pani Wandy Dziąba.

– *Kabaret „Horrorek” namówiony deelekatanie, przez jedną nauczycielkę, przedstawia kozetkę, ... kuwetkę, ... no dobra coś pod tytułem „koza śmieszka”* – to fragment samozapowiedzi programu pod faktycznym tytułem „Zapustne bajanie – czyli historia o kozie śmieszce”. Babcia /Justyna Olkowska/ bez lęku i tremy sięgnęła po znaczącego widza z pierwszego rzędu do partnerowania swojej grze:

– *Synku posuń się troszeczkę. Nie nauczyli cię, że miejsca starszym ludziom trzeba ustąpić?*

– *Widz: nauczyli, nauczyli. Może babcie na kolanko?*



– *dobrze się uczysz kruszynko?*

– *Widz: całkiem nieźle babciu*

– *nie poszedłeś wczoraj do szkoły bo ci się nie chciało, nie odrobiłeś lekcji bo czasu miałeś za mało?*

– *Widz: babciu kochana byłem na łyżwach*

– */głos z sali uczestnika dawnych występów Kabaretu „Pięta” Leszka Szticha/ – oszukuje!*

I ... salwy śmiechu wszystkich uczestników zapustów. Dodać dla nieobecnych na zapustach Czytelników należy, iż tym dobrze radzącym sobie pomimo zaskoczenia widzem, był sam Pan Wójt – Paweł Ruszczyński.

Kolejnym na scenie był Zespół Teatralny „Raczk” ze szkoły w Rakach. Od 12 lat corocznie uczestniczy on w przeglądach zapustnych. Opiekunami jak zwykle byli Agnieszka Mikulak i Krzysztof Czarnecki, będący jednocześnie autorem scenariusza „Idą zapustnicy”.

– *Zupka chmielowa w większych ilościach też może być odlotowa ... i do jutra się doleci.*

– *ki czort tam po nocach się włóczy, kumple przecież Kuronia jeszcze nie wzięli, a z pustą ręką by przecież nie przyszli. Chyba że dopłaty już wzięli? Aaa to się poświętuje.*

– */wskazując na diabełka/ a ten co tu robi, ocalał? przecież kołęda była, ksiądz nie poświęcił?*

– *o tak, nasz ksiądz by nie poświęcił? Lał wodą, aż powódź mamy! I egzorcyzmy uprawiał ale się nie udało,*

– *ale jak to, to niemożliwe!*

– */diabełek/ możliwe. Dwóch chodziło, jak co roku, w dwa ognie mnie biorą, ale miałem szczęście. Jeden chudy baaardzo szybko takie kroki długie sadził do przodu, więc przy tej prędkości nie spostrzegł, drugi, spokojnie i poowoli, więc się nie zorientował. I tak ocalałem. Zresztą ja to pikuś, ten na sambie jest na celowniku.*

Brawurowy i to samodzielnie napisany scenariusz przedstawili gimnazjaliści z klasy II b, pod „nieznacznym” tylko nadzorem Małgorzaty Turowskiej. Teksty inspirowane twórczością Kabaretu Moralnego Niepokoju zaprezentowali: Agnieszka Bielawska, Daniel Mosakowski, Mateusz Rogala, Klaudia Krupka, Piotr Wielechowski, Weronika Ferenc, Mateusz Kołakow-

ski i Daniel Grzegorzczak. Całość scenariusza dostępna jest w e-Wieściach dostępnych na stronie www.naszkrasnosielc.tpk.pl

Parafialne Stowarzyszenie „Bądźmy razem” z Amelina zaprezentowało program „Zapusty internetowe” wg. scenariusza autorstwa Urszuli Dembickiej i Tomasza Bielawskiego, a pod opieką księdza Szczepana Borkowskiego amelińskiego proboszcza. Scenariusz w całości publikujemy w e-Wieściach. Kultowa zupełnie okazała się piosenka „Bo moja żona, a niech to cholera. Do jej napisania „przyznał” się Tomek Bielawski, od niedawna dzierzący oprócz prezesury TPZK jeszcze „sołtysurę” Nowego Sielca. Niezmiernie wszystkim podobał się również, płaszający tanecznie po scenie anioł wagi ciężkiej /Leszek Kubat/.

Przegląd zamknął zespół „Rakowianie”, jak dobrze pamiętam chyba z Raków. Powstał on w 2008 i pierwszy występ zaliczył podczas I Święta Kapusty w Rakach w tym właśnie roku. Tym razem zaprezentował program „Z życia więźni”, którego scenariusz również znajdzie Państwo w e-Wieściach.

W szkole prezentowano równolegle wystawę plastyczną prac konkursowych dzieci z naszej gminy o tematyce zapustnej.

Profesjonalną konferansjerkę poprowadziła Pani Małgorzata Regulska.

Olbrzymi wysiłek środowiska skupionego wokół Raków, miejscowej szkoły, Koła Gospodyń Wiejskich, Ochotniczej Straży Pożarnej, Rady Sołeckiej, GOK-u, przychyłność Pana Wójta oraz praca wszystkich aktorów włożona w przygotowanie występów zasługuje na niemiłkające brawa.

Dziękujemy Wam kochani. To taka praca buduje naszą wspólnotę i daje wiarę w ludzkie dobro.

*Uczestnik Zapustów
Sławomir Rutkowski*

PS. W Gminnym Ośrodku Kultury dostępna jest płyta DVD z amatorskim nagraniem całości zapustów.

Caritas znaczy miłość

W niedzielę 20 marca 2011 r. Parafialny Zespół Caritas i Szkolne Koło



Caritas w Drażdżewie świętowały jubileusz 10-lecia działalności. Uroczystości rozpoczęła suma

dziękczynna, którą koncelebrowali: ks. Andrzej Mikucki, dyrektor Caritas Diecezji Łomżyńskiej, ks. Andrzej Popielski, główny celebrans, były dyrektor Caritas Diecezji Łomżyńskiej i ks. prob. Andrzej Groblewski, asystent kościelny Szkolnego Koła Caritas. W Eucharystii uczestniczyli członkowie Caritas, liczni wierni oraz zaproszeni goście. Ks. dyr. A. Mikucki, w płomiennym kazaniu, nawiązując do aktywności Caritas w Drażdżewie, przedstawił historię i teraźniejszość tej organizacji w Polsce, jej cele i zadania w diecezji oraz osiągnięcia i plany na przyszłość. Czytania i śpiewy poprowadzili dzisiejsi jubilaci. Oprawę muzyczną zapewnił zespół, zorganizowany ad hoc, pod dyrekcją Marka Świdra i jego syna Bartosza. Ze strony opieki parafialnej Caritas, katechetki Marii Cieszewskiej, popłynęły słowa podziękowań pod adresem wolontariuszy i sympatyków Caritas oraz wspierających dzieło przybyłych kapłanów i siostry Doroty Krasuckiej.

Dalszy ciąg uroczystości nastąpił w gościnnych progach miejscowej szkoły, gdzie przybyłych podejmowała dyr. placówki Barbara Kluczek. Zgromadzeni - członkowie Caritas i ich goście, duchowni



i świeccy - zapoznali się z 10-letnią historią ZPC i SKC w Drażdżewie przedstawioną przez M. Cieszewską w referacie - sprawozdaniu, zilustrowanym wystawą fotogramów.

Szkolne Koło Caritas w Drażdżewie powstało 1 października 2000 r. z inspiracji katechetki Marii Cieszewskiej i pielęgniarki Elżbiety Kozłowskiej, natomiast 27 września 2005 r. decyzją ówczesnego dyr. Caritas Diecezji Łomżyńskiej, ks. Wojciecha Zyśka, powołany został



Parafialny Zespół Caritas. Potwierdzeniem ożywionej i różnorodnej aktywności połączonych sił Caritas w Drażdżewie, skupiających ok. 40 osób, jest okolicznościowy, bogato ilustrowany folder, opracowany przez Marzenę Przetak na podstawie materiałów archiwalnych z kroniki parafialnej prowadzonej przez śp. Halinę Gosiewską († 2010). Treść przeplatają strofy wiersza, rozpoczynającego się od słów: „Ma Drażdżewo ten rarytas, że tu prężny jest Caritas...”, autorstwa Aliny Białczak. Folder prowadzi czytelnika przez wszystkie etapy działalności Caritas, jak odwiedzenie osób starszych, chorych i samotnych, pomoc potrzebującym

- w tym dzieciom, czynne wspieranie akcji charytatywnych (Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom, akcje wielkopostne i inne), wakacyjne wyjazdy podopiecznych na kolonie, obozy itp., udział w wycieczkach i konkursach oraz spotkaniach oplatkowych, formacyjnych i integracyjnych. Godnym odnotowania jest fakt zaistnienia w prasie i telewizji, np. 5 kwietnia 2003 r. uczniowie ze SKC w Drażdżewie wystąpili w programie „Ziarno” w odcinku pt. „Moja parafia”.

Na zakończenie - podobnie jak w kościele - posypały się słowa uznania i obopólnych podziękowań poparte wręczeniem licznych dyplomów, wspomnianego folderu i okolicznościowego logo. Ponadto goście otrzymali piękne palmy wielkanocne wykonane przez Halinę Ogonowską. Miłym i budującym akcentem spotkania były życzenia urodzinowe, z podkładem muzycznym, dla Piotra Krawczyka. Przed udaniem się na wspólny obiad, przygotowany przez panie z Caritas i obsługi szkolnej, wszyscy uczestnicy pozowali do pamiątkowej fotografii.

Tekst i fot. *Tadeusz Kruk*

Pierwszy Dzień Wiosny w PSP w Krasnosielcu

Przemarszem ulicami Krasnosielca uczcili uczniowie miejscowej Szkoły Podstawowej

Pierwszy Dzień Wiosny. Ponad dwustu uczniów w kolorowych strojach ruszyło

o godzinie 11 sprzed budynku szkoły, aby ogłosić wszystkim mieszkańcom Krasnosielca nadejście wiosny. Przypadkowi przechodnie mogli podziwiać barwny pochód, a w nim przeróżne postacie. Poza postaciami samej Wiosny były tam cyganki, modelki, strażacy, sportowcy, motylki, policjanci

i inni. Przebierańcy nieśli kolorowe transparenty z hasłami pełnymi pochwał i za-

chwytów nad tą porą roku. Uczniowie krasnosielckiej podstawówki przynieśli ze sobą trąbki, bębni, fujarki dzięki czemu słychać ich

było nie tylko w Krasnosielcu. Również niektórzy nauczyciele wystąpili w tym dniu w strojach innych niż zwykle. Szczególnie ciekawie prezentowały się

w tym dniu wychowawczynie klas młodszych. Nad całością czuwali policjanci z miejscowego komisariatu, dzięki którym uczniowie cali i zdrowi wrócili do szkoły. Z niecierpliwością czekamy na następny rok i kolejną taką imprezę.

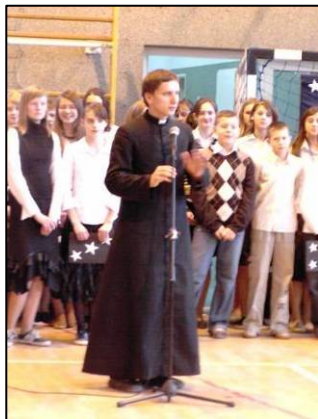
Andrzej Maluchnik – dyrektor szkoły



Milosierni Samarytanie są wśród nas ...

„Milosiernym Samarytaninem jest każdy człowiek, który zatrzymuje się nad cierpieniem drugiego człowieka”.

Jan Paweł II



W Auli Jana Pawła II przy Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie - Łagiewnikach odbyła się kolejna edycja plebiscytu: „Mi-

losierny Samarytanin”. Tradycyjnie swoją obecnością zaszczylił uroczystość **Jego Eminencja Kard. Stanisław Dziwisz**. Gościem honorowym był **Nuncjusz Apostolski J. Eksc. ks. Celestino**

MIGLIORE. Obecny był również Wojewoda Małopolski **Stanisław Kracik**.

W tym roku statuetkę „Miłosiernego Samarytanina roku” otrzymał **Ksiądz Jarosław Traczyk** – wikariusz z Chorzel. Ta wieść, niczym błyskawica obiegła całą parafię. Dla tych, którzy znają bliżej Ks. Jarosława, nie było to wielkim zaskoczeniem. Wiedzą oni doskonale o jego działalności na rzecz miejscowej młodzieży. To właśnie młodzi ludzie z Krasnosielca i z Chorzel wysłali formularz zgłoszenia do wolontariatu, w ten sposób uzasadniając swój wybór: „*To co Ksiądz robił dla nas, młodzieży, warte jest podziwu. Dzięki niemu chłopcy z naszego miasta zamiast pić i palić pod sklepem grają w piłkę i tenisa.*” Jego motto brzmi: „Kiedy Indianie się na coś decydują, robią to z entuzjazmem”. Ks. Jarosław (dla niektórych znany jako „Wódz Wolny Wróbel”) pomaga wielu rodzinom, głównie dzieciom i młodzieży pozostawionym samym sobie. Organizuje bezpłatne wyjazdy dla dzieci



z rodzin ubogich, finansując je także z własnej kieszeni. Organizuje obozy indiańsko - sportowe dla dzieci pokrzywdzonych przez los; liczne rajdy i wyjazdy na zawody i turnieje dla dzieci, które prawdopodobnie nigdy nie miałyby możliwości w nich uczestniczyć. Współorganizuje obóz rodzinny Tygrysy dla osób ze środowisk patologicznych. Swoje życie podporządkował drugiemu, słabszemu człowiekowi. Zawsze wyciąga rękę do tych, których dłoni nikt nie chce uściskać (trudnej młodzieży, bezdomnych); zajmuje się tymi, których otoczenie spisało na straty. Uczy innych dostrzegać potrzeby najmniejszych. Poinformowany o wyróżnieniu odpowiedział: „*Przyjadę po odbiór, żeby miał dodatkowy powód aby się wstydzić, gdy kiedyś nie będzie mi się chciało realizować dobrych wyzwań.*” Żeby było śmieszniej, po odbiór nagrody ksiądz Jarosław zgłosił się w stroju Indianina.

Za pośrednictwem „Wieści” ksiądz Jarosław pragnie serdecznie podziękować młodzieży, która mu zaufała i oddała na Niego swój głos.

Alicja Grabowska

Wykorzystano informacje i zdjęcia ze strony internetowej stowarzyszenia, oraz z archiwum krasnosieleckiego gimnazjum.

Pod bocianim gniazdem szczęście mieszka

W dawnych wsiach nad Orzycem początek wiosny łączono przede wszystkim ze świętem Zwiastowania Najświętszej Marii Panny – 25 marca.



W ludowych wierzeniach religijnych Matka Boska, której anioł z nieba zwiastował macierzyństwo i pod sercem której zatętniło nowe życie, czczona była jako patronka wszelkiego, budzącego się na wiosnę życia. Nazywano ją więc Matką Boską Roztorną – wierzono

bowiem, że budzi ziemię i otwiera ją na przyjęcie nowego ziarna; Matką Boską Zagrzewną – bo ogrzewała ziemię, nakazując słońcu, aby świeciło dłużej i mocniej; Matką Boską Strumienną – bo za Jej przyczyną puszczały lody, a w strumieniach i rzekach budziła się wiosenna, życiodajna woda.

Znakiem rozpoczynającej się wiosny były zaś bociany, które właśnie w święto Zwiastowania powinny powrócić z ciepłych krajów, zgodnie z ludowym porzekadłem: „*Na Zwiastowanie – przybywaj bocianie!*”. Gdy do tego dnia się nie pojawiały, uważano to za przepowiednię nieurodzaju w nadchodzącym roku. Na ich powitanie na Podlasiu wypiekano specjalne pieczywa zwane bocianimi łapami o rzeczywistym kształcie łapy tego ptaka. Pieczono też miniaturowe narzędzi używanych w gospodarstwie (ługów, bron, itp.) i wkładano je do gniazd na powitanie ptaków. Człowiek składał dar wysłannikowi nieba, by ten odzwajemnił mu się sprowadzając dobry urodzaj.

Widok bociana pobudza naszą wyobraźnię. Nie należy się więc dziwić, że znalazł on swoje miejsce w rozlicznych wierzeniach i legendach. Powiadano, że widziany wiosną w locie wróży zdrowie, siłę, zamążpójście lub ożenek, gospodarność i wszelką pomyślność, siedzący zaś przepowiada chorobę, gnuśność i lenistwo.

Wierzono, że bocian jest ptakiem wdzięcznym, solidnym, ostrożnym, przezornym i sprawiedliwym. Żyje wiernie w stadle małżeńskim i jest mocno przywiązany do potomstwa. Związany jest też z okolicą, gospodarstwem i gniazdem; nigdy nie zmyli drogi do rodzinnej zagrody. Gnieździ się tylko u dobrych ludzi, przynosząc im szczęście i pokój, chroni od wszelkich niebezpieczeństw - pożaru, gradu, pioruna, powodzi. Ponieważ obecność bociana i jego gniazda na dachu traktowano jako dobrą wróżbę dla gospodarzy, starano się zatem „*bociana sprowadzić*”. W tym celu zaciągano na szczyt dachów i wierzchołków drzew stare brony i koła wozowe bardzo często upiękzone błyszczącymi przedmiotami. Wierzono, że bocian cieszy się miłością i jest nietykalny. Zabicie bociana uznawano za śmiertelny grzech „*nigdy nie odpuszczony i odpuścić się nie mogący*”. Uważano, że za zniszczenie gniazda czy potomstwa bocian mści się na krzywdzicielach przynosząc pałace się głównie z ogniska i podpalając domostwa. Pokrzywdzony bocian może też doprowadzić do



śmierci każdego z domowników.

Wśród wierzeń związanych z bocianem najpowszechniej było przekonanie, że

przynosi on dzieci. Poeta w wierszu „Bocian i słowik” tak ten problem wyjaśnia:

Mówił bocian: „Ja ludzi potomstwem obdarzam” Słowik rzekł na to skromnie: „A ja nastrój stwarzam”.

Przypiewka ludowa zaś przestrzega: “Od bociana uciekaj kochana”

Na podstawie zachowania bocianów przepowiadano pogodę. Jeśli widziano, że bocian wyrzuca ze swego gniazda pisklę, poczytywano to za pewny znak nieurodzajnego roku. Powszechnie panowało przekonanie, że:

*„Jeżeli bocki, w jesieni lecąc, nisko spoczywają,
To się sloty, przymrozki zaraz zaczynają.
A jeżeli lecąc wznoszą się wysoko,
To pogoda będzie daleko, szeroko,
A jak obwieśnięte spaść mają ochotę,
To nam pewnie wróżą kilkudniową słotę”.*

Nie ma u nas człowieka, który nie znałby bociana białego. Pamiętamy go z czasów dzieciństwa, z bajek i opowieści, wielu widziało go w locie, klekocącego na gnieździe lub krocącego poważnie i dostojnie po łące. Ten długonogi i długodzioby ptak od niepamiętnych czasów związał się z człowiekiem i otaczany jest powszechną sympatią. Ludzie są dumni, że bociany mają swoje gniazda w ich obejściu lub jego pobliżu, chętnie wychowują wyrzucone i osierocone jego małeństwa, a gdy opustoszeją gniazda odczuwają żal i troskę o przyszłość tego gatunku. Polska jest zresztą uprzywilejowanym w Europie siedliskiem bocianów. Co roku przylatuje do nas około 41 tysięcy par ze 160 tysięcy żyjących na świecie.

W dużej mierze od nas zależy aby ten wspaniały ptak, dla wielu symbol ojczystego krajobrazu, był dalej ozdobą naszego kraju. Naszym więc świętym obowiązkiem jest ochrona bociana, abyśmy pod wpływem cywilizacji nie zapomnieli, że stanowimy nieodłączną część przyrody.

Na zakończenie przypomnę rymowaną, której nauczył mnie w dzieciństwie Ojciec, kiedy byliśmy razem na łące, przy sianokosach. Goniłam wtedy bociany, wołając:

*Kle, kle boćku, kle, kle, kle,
Twoja matka w piekle!
Co ona tam robi?
Dzieciom kluski drobi.
Co złego zrobiła?
Dzieci pomorzyła*

Danuta Szytych

„Aktywne Animatorok – aktywne środowisko”

Program Operacyjny Kapitał Ludzki jest programem służącym do tworzenia warunków wzrostu konkurencyjności gospodarki opartej na wiedzy i przedsiębiorczości zapewniającej wzrost poziomu spójności społecznej, gospodarczej i przestrzennej.

Priorytet VII tego Programu ma służyć promocji integracji społecznej. Jednym z działań tego priorytetu daje możliwość inicjowania różnych działań lokalnych, które służyć będą aktywnej integracji. Można by zadać w tym miejscu pytanie, czy to jest teraz najważniejsze? Może nie najważniejsze, ale na pewno ważne, biorąc pod uwagę, że w zmieniającym się świecie informatycznym coraz bardziej zamykamy się wewnątrz własnej rodziny, własnego podwórka. A przecież komputer wszystkiego za nas nie załatwi. Czasami potrzebna jest pomoc sąsiedzka, a nawet pomoc całej lokalnej społeczności, by rozwiązać palący problem. Dlatego coraz częściej sięga się właśnie po takie projekty unijne, w ramach których możemy pokazać mieszkańcom, że życie na wsi nie musi nikogo skazywać na wykluczenie społeczne.

W naszej gminie realizuje się sporo projektów właśnie z POKL. Dotyczą one osób bezrobotnych i przygotowania ich do poruszania się po rynku pracy, ale również innych mieszkańców naszej gminy, którym staramy się pokazywać propozycje

dotyczące inwestowania w siebie samego, w swoją organizację. Pokazujemy także pozytywne przykłady działań w innych gminach, a nawet województwach.

Realizacją projektów z POKL zajmuje się Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, ale także Stowarzyszenia działające na terenie gminy. Ograniczę się tylko do stowarzyszeń i poinformuję, że Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Krasnosielskiej zrealizowało już trzy projekty, a mianowicie:

„Aktywna gmina – świadomi i wykształceni mieszkańcy” – 2008 r.

„Lokalna Pracownia Aktywności pomysłem na integrację mieszkańców wsi Pienice” – 2010 r.

„Od lokalnej Pracowni Aktywności do integracji społeczności” – 2010 r.

Już w miesiącu lutym 2011 r. Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Krasnosielskiej rozpoczyna projekt „Aktywne Animatorok – aktywne środowisko”, którego głównym celem jest przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu kobiet poprzez podniesienie ich lokalnej aktywności dzięki pracy lokalnych animatorok. Osoby biorące udział w projekcie, a więc przyszłe liderki lokalne będą brały udział w szkoleniach, w czasie których uczyć się będą jak diagnozować lokalne potrzeby, jak samodzielnie ubiegać się o fundusze wspierające lokalną integrację społeczną. Poznają też cechy dobrego lidera i animatora, co ułatwi pracę w swoich środowiskach.

Projekt ten znacznie różni się od poprzednich, w których uczestnicy otrzymywali gotowe propozycje działań. W projekcie „Aktywne Animatorok – aktywne środowisko” uczestniczki projektu zostają tylko wyposażone w określoną wiedzę i same muszą stworzyć własną grupę lub też skorzystać z pomocy już istniejących grup (np. KGW, Klub Seniora, nieformalne grupy młodzieżowe, OSP, itp.) i wspólnie z nimi opracować projekt odpowiadający na potrzeby danej grupy, na który mogą otrzymać kwotę do 2.000 zł. Takie działania mogą zachęcić do szukania dalszych możliwości finansowania różnych lokalnych działań.

Uczestniczkami projektu będzie 10 kobiet z terenu gminy Krasnosielc (poza Parafią Amelin, gdzie będzie realizowany podobny projekt, rozpoczynający się już w marcu 2011 r.).

Efekt działań szkoleniowych (czyli napisany projekt) będzie oceniany przez komisję konkursową, która do realizacji wybierze tylko 8 projektów. Warto więc już teraz pomyśleć, jakie działania należy zawrzeć w projekcie.

Jeśli więc masz dobre pomysły, a przede wszystkim chcesz być aktywna – weź udział w naszym projekcie. Jest to inwestycja w siebie i swoją lokalną społeczność. Projekt jest finansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Lidia Napiórkowska

Warto wiedzieć ... o dopalaczach

Nazwa „dopalacze” nie posiada charakteru naukowego; jest to raczej termin używany potocznie dla określenia grupy różnych substancji lub ich mieszanek o rzekomym bądź faktycznym działaniu psychoaktywnym. W zależności od typu produktu, imitują swoje nielegalne odpowiedniki: środki stymulujące (podobnie jak amfetamina), euforyzujące (jak tabletki ekstazy), relaksujące (jak konopie indyjskie), a nawet psychodeliczne i halucynogenne (jak LSD). Są wśród nich substancje pochodzenia zarówno syntetycznego, jak i naturalnego (roślinnego). Wiele z nich ma atrakcyjne, zachęcające nazwy, jak: „Szałwia wieszcza”, „Zioła marzeń”, „Ogon lwa”, itp.

Gdy podejrzewamy, że dziecko używa „dopalaczy” lub narkotyków należy:

- nie zwlekać, ale zareagować. Nie działać pod wpływem emocji – porozmawiać z dzieckiem;
- zapytać o powody – dlaczego używa tych substancji;
- uświadomić mu konsekwencje i zagrożenia związane z ich używaniem;
- porozmawiać na temat nacisku i manipulacji ze strony grupy biorącej „dopalacze”;
- powiedzieć dziecku, że martwimy się o nie.
- Dajemy mu szansę poprawy, ale przyglądamy się uważnie jego postępowaniu.
- Jeżeli uznamy za konieczne należy wprowadzić nowe zasady i konsekwencje (czasowe cofnięcie przywilejów, ograniczenie rozmów telefonicznych, kontaktów z rówieśnikami, dostępu do komputera ,itp.).

Jeśli stwierdzimy, że zagrożenie jest poważne, szukajmy pomocy u specjalistów (psycholog, pedagog lub terapeuta uzależnień).

Dlaczego dzieci sięgają po dopalacze?

1. Ucieczka od problemów. Dopapalacze mogą się wydawać sposobem na ucieczkę od nieprzyjemnej rzeczywistości i poradzenie sobie z problemami takimi, jak: nadmierne wymagania ze strony szkoły, rozpad rodziny czy trudności w relacjach z rówieśnikami.

2. Nuda. Poczucie nudy, brak atrakcyjnych sposobów spędzania wolnego czasu często skłaniają młodzież do sięgania po dopalacze, które stają się w ich przekonaniu, najciekawszym sposobem na wypełnienie czasu i poradzenie sobie z uczuciem znudzenia.

3. Poszukiwanie pobudzenia. Niektóre dzieci wierzą, że używanie dopalaczy może dawać przyjemne wrażenia fizyczne i psychiczne, a wprowadzenie się w stan silnego pobudzenia pozwala osiągnąć wspaniałe samopoczucie.

4. Poczucie pewności siebie w sytuacjach społecznych. Typową cechą młodych ludzi jest poczucie niepewności w sytuacjach społecznych i kontaktach towarzyskich. Niektórzy z nich widzą w narkotykach sposób na dodanie sobie odwagi i pewności siebie w relacjach z rówieśnikami.

5. Chęć przystosowania się do grupy. Branie dopalaczy jest niekiedy rodzajem ceny, jaką się płaci za przynależność do grupy. Młodzi ludzie pragną być akceptowani przez rówieśników, chcą być postrzegani przez kolegów jako „fajni kumple”. Siegają po narkotyki w przekonaniu, że pomogą im one w dopasowaniu się do grupy rówieśniczej. W sytuacji, gdy najbliżsi koledzy eksperymentują z dopalaczami, przeciwstawienie się presji grupy może być bardzo trudne.

6. Ciekawość. Jednym z motywów eksperymentowania jest ciekawość, która jest naturalną cechą okresu dorastania.

Działania niepożądane po użyciu dopalaczy:

- bóle brzucha, nudności, wymioty, brak apetytu;
- kołatanie serca, stany lękowe, bezsenność;
- dziwne myśli, zmiany nastroju, dezorientacja, rozdrażnienie, drgawki;
- szczołocisk, oczopląs, ból i zawroty głowy, spadek koncentracji, stany depresyjne, choroby psychiczne, ataki szału, halucynacje i omamy
- śmierć.

Czynniki chroniące przed używaniem dopalaczy powinny występować w rodzinie i posiadać moc chroniącą.

a) okazywanie miłości i zainteresowania życiem dziecka. Należy mówić dziecku, że jest dla nas najważniejszą osobą, że zależy nam na tym, aby było zdrowe i szczęśliwe. Starajmy się poznać jego przyjaciół, zainteresowania i sposoby spędzania wolnego czasu;

b) dobre porozumiewanie się z dzieckiem. Rozmowa częsta, uważnie słuchać to co dziecko ma do powiedzenia;

c) zdrowa dyscyplina - jasne granice, określone zasady i normy postępowania obowiązujące dziecko;

d) wspieranie dziecka - docenianie wysiłków w osiągnięciu celów, chwalenie dziecka za sukcesy, podnoszenie poczucia własnej wartości.

Dzieci są największą radością życia większości z nas. Należy własnym postępowaniem i przykładem kochać je, kochać faktycznie, a nie tylko w słowach. Trzeba rozumieć ich potrzeby trzeba być blisko nich, przede wszystkim uczuciowo i emocjonalnie. Tego oczekiwaliśmy od naszych rodziców, gdy byliśmy mali, a dziś mamy szansę spełniać takie marzenia najmłodszych.

Michał Walasek

Źródła: dopalacze info.pl, wikipedia, www.narkotyki.pl/nietypoweuzaleznienia/dopalacze/

Sołtys ...to brzmi dumnie

Przełom lutego i marca tego roku to na polskiej wsi czas organizowania zebrań wiejskich, na których wybierani byli sołtysi i rady sołeckie na lata 2011-2015. To wybory, które nie mają w Polsce medialnej oprawy ani rozgłosu, ale dostarczają na poziomie lokalnym często wielu emocji.



Funkcja sołtysa znana jest w Polsce od 12 wieków, i jest mocno ugruntowana w świadomości mieszkańców wsi. Oczywiście bycie sołtysiem nie zawsze znaczyło w historii to samo. W średniowieczu sołtys był przedstawicielem pana feudalnego, dobrze opłacanym zarządcą dużego gospodarstwa, a jego stanowisko było dziedziczne. Dzisiejszy sołtys wybierany jest przez mieszkańców wsi na cztery lata. Ma większą swobodę działania niż chociażby jego poprzednik z epoki PRL-u.

Ale działalność dzisiejszego sołtysa podlega większej krytyce samych mieszkańców wsi, jak i kontroli władz lokalnych – rady gminy czy wójta, które sprawują nadzór nad działalnością sołectwa. Co powinien robić sołtys? Rozdanie nakazów płatniczych i ewentualne zebranie podatków to tylko mały procent jego obowiązków.

Sołtys spełnia trzy podstawowe funkcje: łącznika, organizatora i administratora. Sołtys jest łącznikiem między mieszkańcami a organami gminy, co oznacza, że z jednej strony powinien sygnalizować organom gminy potrzeby i problemy mieszkańców swojej wsi, a z drugiej przekazywać treści uchwał rady gminy, decyzji i zarządzeń wójta mieszkańcom swojego sołectwa.

Po drugie sołtys jest organizatorem zebrań wiejskich, na których omawiane są wspólne sprawy dotyczące sołectwa. To on przygotowuje program zebrania, to on zbiera pomysły i pilnuje porządku obrad. Także to sołtys organizuje wspólne prace mieszkańców sołectwa uzgodnione na zebraniu wiejskim i stara się je koordynować. A wreszcie sołtys to administrator, który pilnuje aby ustawy, rozporządzenia, zarządzenia i uchwały organów gminy, powiatu czy województwa były znane w sołectwie i

wykonywane.

Sołtysowanie to praca przede wszystkim społeczna, dająca duże możliwości tym, którzy naprawdę chcą coś dla swojej wsi zrobić, ale stawiająca przed kandydatem bardzo duże wymagania. Jak zwykle, wiele zależy od człowieka, który pełni tę funkcję. Czy potrafi słuchać i rozmawiać z ludźmi, zmotywować ich do działania społecznego na rzecz swojego miejsca zamieszkania, czy potrafi łączyć ludzi, integrować ich, budować porozumienie w kwestiach drażliwych i konfliktowych? Czy ma odwagę reprezentować mieszkańców i ich postulaty na posiedzeniach Rady Gminy i przed wójtem? Czy jest otwarty na nowe pomysły dotyczące rozwoju wsi? Czy chce się uczyć i współpracować z lokalnymi organizacjami, które mogą nie tylko pomóc w jego pracy, ale zasadniczo zmienić jakość życia mieszkańców wsi? A wreszcie, czy lubi swoją pracę, która jest przede wszystkim pracą społeczną, wymagającą poświęcenia czasu prywatnego, zaangażowania i serca?

11 marca w Polsce świętowany jest Dzień Sołtysa. Funkcja traktowana często z lekkim przymrużeniem oka... czy słusznie? Wszak Sołtys to brzmi dumnie.

Tomasz Bielawski

*(na podstawie „Niezbędnika Sołtysa”
Moniki Kaczmarek)*



Lista Sołtysów i Rad Sołeckich w Gminie Krasnosielc (kadencja 2011-2015)

	SOŁTYS	SOŁECTWO	RADA SOŁECKA
1.	Brygida Krzemińska	Amelin	Regina Kowalczyk, Dariusz Żebrowski, Zbigniew Dobrzyński
2.	Bolesław Bazydło	Biernaty	Wanda Kuciej, Wiesław Pajewski, Mirosław Rutkowski
3.	Kazimierz Grabowski	Bagienice Fol.	Stanisław Szczepański, Tadeusz Budny, Mariusz Stancel
4.	Witold Mosakowski	Bagienice Szl.	Lech Grabowski, Benedykt Stryjewski, Robert Bagiński
5.	Eugeniusz Kazimierz Kowalczyk	Budy Prywatne	Jolanta Ewa Gacloch, Andrzej Górski, Henryk Płoski
6.	Zdzisław Łada	Chłopia Łąka	Dariusz Budny, Krzysztof Tupacz, Janusz Waszczak
7.	Michał Topa	Drądzewo Kuj.	Wojciech Krajewski., Wiesław Topa Wiesław Krawczyk
8.	Adam Janusz Mackiewicz	Drądzewo Małe	Mateusz Sztuch, Wiesław Borkowski, Bogdan Kęszczyk
9.	Tadeusz Kuśmierczyk	Drądzewo	Zenon Pochoda, Zenon Kęszczyk, Grzegorz Bąkowski
10.	Barbara Jędras	Elżbiecin	Wojciech Ferenc, Krzysztof Fąk, Leszek Ferenc
11.	Stanisław Lisiewicz	Grądy	Czesław Bojarski, Roman Maluchnik, Arkadiusz Więcek
12.	Zbigniew Antosiak	Grabowo	Mariusz Czarkowski, Dariusz Budny, Tadeusz Wilkowski
13.	Marzena Bogusława Bagińska	Krasnosielc	Anna Godlewska, Kazimierz Pyra, Iwona Rykaczewska
14.	Jan Sierak	Krasnosielc L.	Dariusz Krzesiński, Krzysztof Piętko, Małgorzata Mieszkowska
15.	Zbigniew Ryfa	Niesułowo	Jarosław Gwiazda, Andrzej Gwiazda, Elżbieta Zduńczyk
16.	Anna Ruziecka	N. Krasnosielc	- Fabian Chelchowski, Michał Jaworski, Agnieszka Bojarska
17.	Tomasz Władysław Bielawski	Nowy Sielc	Małgorzata Ruszkowska, Mieczysław Krawczyk, Teresa Klik
18.	Dariusz Graczyk	Karolewo	Artur Bielski, Bożena Król, Danuta Gołaszewska
19.	Jerzy Zakrzewski	Łazy	Andrzej Piątek, Ryszard Żychowski, Zdzisław Sadowski
20.	Włodzimierz Skowroński	Przytuły	Grzegorz Zduniak, Daniel Zduniak, Bogusław Zduniak
21.	Wiesław Dudek	Papierny Borek	Janusz Matyjasik, Adam Bąkowski, Jerzy Kuciej
22.	Krzysztof Żebrowski	Perzanki Borek	Tomasz Grabowski, Łukasz Żebrowski, Janusz Klimkiewicz
23.	Józefa Małgorzata Kołakowska	Pienice	Anna Kołakowska, Mariola Budna, Magdalena Kołakowska
24.	Marta Szewczak	Raki	Barbara Zduniak, Kazimierz Iciak, Anita Dzik
25.	Anna Kinga Niesiobędzka - Ryłka	Ruzieck	Grażyna Grzegorzczak, Monika Domura, Marzena Sęk
26.	Stefan Stanisław Durka	Wola Józefowo	Stanisław Kurzyński, Tadeusz Orzeł, Tomasz Mirosław Bobiński
27.	Mariusz Matuszewski	Wola Włośc.	Kazimierz Domański, Marek Rawa, Agnieszka Jadczyk
28.	Danuta Misiarczyk	Wólka Drądz.	Leszek Dudek, Ireneusz Smoliński, Tomasz Kacprzyński
29.	Katarzyna Ptak	Wólka Rak.	Sebastian Mikulak, Andrzej Gamdzyk, Andrzej Mikulak
30.	Adam Rosłon	Wymysły	Iwona Rosłon, Mirosław Rekosz, Roman Kęszczyk
31.	Jarosław Pichała	Zwierzyniec	Grzegorz Kacprzyński, Andrzej Ulatowski, Andrzej Chodkowski

Aktywny obywatel

Plan wydatków gminy

Krasnosielec na 2011 rok

„Dobrze jest z zasady wiedzieć o czym się mówi i nad czym się dyskutuje” - byśmy zatem mogli dywagować o pieniądzach gminnych, spróbowałem dla Państwa zgłębić tajniki budżetu gminy Krasnosielec na 2011 rok.



W styczniowym wydaniu Wieści Nr 1(46) przybliżyłem stronę dochodów, dziś wspólnie z Panią Skarbnik – Mirosławą Waszczak zrobimy drugi krok – przyjrzymy się wydatkom.

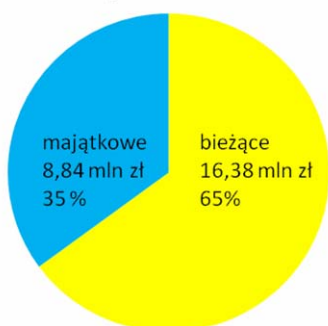
Plan wydatków gminy Krasnosielec na 2011 rok został określony uchwałą Radę Gminy zgodnie z propozycją złożoną przez Wójta Gminy Pana Pawła Ruszczyńskiego, na sesji w dniu 30 grudnia 2010 r. i zakłada wydatki w wysokości **25 214 139 zł.**

Wydatki bieżące i majątkowe

Wydatki budżetowe dzielimy zgodnie z ustawą¹ na bieżące i majątkowe. Nasza gmina zaplanowała wydatki:

- bieżące w kwocie 16 376 139 zł, co stanowi 65% całości budżetu oraz
- majątkowe w kwocie 8 838 000 zł.

Wykres Nr 1: Plan wydatków budżetu Gminy Krasnosielec na 2011r.



Działy, rozdziały i paragrafy

Wszystkie wydatki księgowane są zgodnie z rozporządzeniem² w działach, rozdziałach i paragrafach. W budżecie gminy Krasnosielec³ wyszczególniono 21 działów, z których 7

opiewa na kwoty powyżej 1 mln zł. Wydatki wg. działów lub obszarów działów, omawiamy poniżej, przedstawia je również wykres Nr 3.

Obszar oświaty, edukacji i kultury fizycznej

W jego skład wchodzi dział:

- Oświata i wychowanie - dział 801,
- Edukacyjna opieka wychowawcza – dz. 854,
- Kultura fizyczna – dział 926.

Jest to największy obszar, opiewa na kwotę **10,87 mln zł**, stanowiąc 43,1% całości budżetu gminy. Największą część stanowią wydatki na wynagrodzenia i świadczenia dla osób fizycznych oraz pochodne od wynagrodzeń czyli obowiązkowe składki na ubezpieczenia społeczne i Fundusz Pracy – jest to kwota 6,3 mln zł, stanowiąc blisko 60% tego obszaru. Kolejne 3,1 mln zł tj. 28,5%, zaplanowane jest na inwestycje, a są nimi:

- rozbudowa szkoły w Krasnosielcu: 1,4 mln zł
- budowa kompleksów sportowo-rekreacyjnych w Nowym Sielcu, Pienicach i Przytułach: 0,91 mln zł
- budowa boiska w Rakach: 0,40 mln zł
- budowa placów zabaw w Amelinie, Dąrdzewie i Rakach: 0,38 mln zł.

Reszta kwot w tym obszarze zapisana jest jako realizacja zadań statutowych.

Patrząc na największy (najdroższy dla budżetu) dział 801 – Oświata i wychowanie, dysponujący kwotą 9,35 mln zł poprzez rozdziały budżetowe, odpowiadające typom placówek mamy /obrazuje to wykres Nr 2/:

- szkoły podstawowe: 5,82 mln zł
- gimnazja: 1,76 mln zł
- przedszkola i oddz.przedszkolne: 0,76 mln zł
- stołówki: 0,35 mln zł
- zespół obsługi ekonomiczno-administracyjnej szkół: 0,33 mln zł
- dowożenie uczniów: 0,25 mln zł
- pozostałe: 0,64mln zł.

Pomoc społeczna

Dział 852 oraz dział 853 - Pozostałe zadania w zakresie polityki społecznej. Drugi co do wielkości obszar, opiewa na kwotę prawie **4 mln zł**, stanowiąc 15,6% całości budżetu. Patrząc na rozdziały dzieli się następująco:

- świadczenia rodzinne, alimentacyjne oraz składki na ubezpieczenia emerytalne i rentowe z ubezpieczenia społecznego: 2,95 mln zł
- ośrodki pomocy społecznej: 0,33 mln zł
- zasiłki i pomoc w naturze: 0,17 mln zł
- zasiłki stałe: 0,15 mln zł
- pozostałe zadania z zakresu polityki społecz-

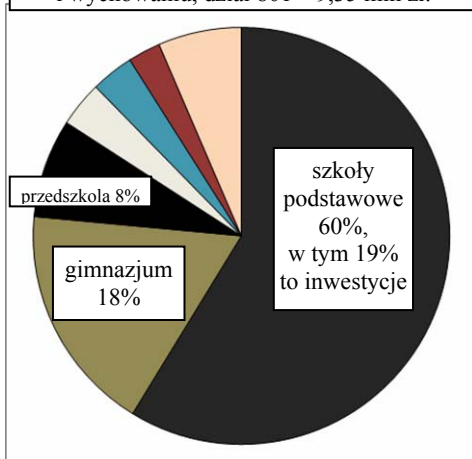
nej /realizacja zadania w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki/: 0,13 mln zł.

Transport i łączność, dział 600. Trzeci co do wielkości obszar, opiewa na kwotę 3,14 mln zł, stanowiąc 12,4% całości budżetu. Są to praktycznie w całości wydatki związane z budową, modernizacją i utrzymaniem – w tym również zimowym, dróg gminnych. Przy czym na inwestycje ma być przeznaczonych 2,68 mln zł tj. 85% środków finansowych zapisanych w tym dziale.

Administracja publiczna i Informatyka, działy 750 i 720. Czwarty co do wielkości obszar, opiewa na kwotę 2,52 mln zł, stanowiąc 10% całości budżetu. Są to pełne koszty funkcjonowania Urzędu Gminy wraz z płacami urzędników, dietami radnych i sołtysów. Patrząc na rozdziały dzieli się następująco:

- Urząd Gminy: 1,72 mln zł
- informatyka: 0,57 mln zł
- Rada Gminy: 0,08 mln zł
- pozostałe: 0,15 mln zł.

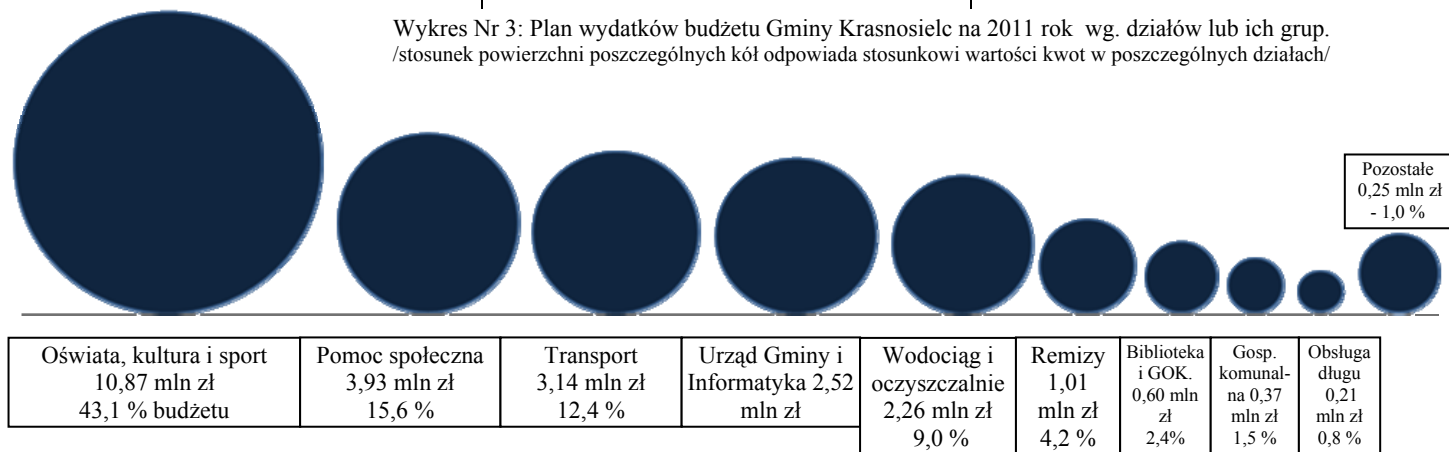
Wykres Nr 2: Plan wydatków w oświacie i wychowaniu, dział 801 – 9,35 mln zł.



Rolnictwo i łowiectwo, dział 010. Piąty co do wielkości obszar, opiewa na kwotę prawie 2,26 mln zł, stanowiąc 9% całości budżetu. Są to inwestycje w budowę sieci wodociągowej oraz oczyszczalni ścieków, w szczególności:

- przydomowe roślinno-stawowe oczyszczalnie ścieków: 1,02 mln zł
- wodociąg we wsiach: Krasnosielec, Krasnosielec Leśny, Nowy Sielc, Wymysły, Pienice i Wola Józefowo: 0,72 mln zł
- gminna oczyszczalnia ścieków: 0,50 mln zł

Wykres Nr 3: Plan wydatków budżetu Gminy Krasnosielec na 2011 rok wg. działów lub ich grup. /stosunek powierzchni poszczególnych kół odpowiada stosunkowi wartości kwot w poszczególnych działach/



Plan wydatków budżetu Gminy Krasnosielc na 2011 rok

wg. Uchwały Rady Gminy Nr III/15/10 z dnia 30 grudnia 2010 roku, załącznik nr 2

Lp.	Nr	Dział Nazwa	Plan		z tego	
			w zł	w %	Wydatki bieżące	Wydatki majątkowe. Inwestycje i zakupy inwestycyjne.
1	801 926 854	Obszar oświaty, edukacji i kultury fizycznej	10 873 842	43,1%	7 773 386	3 100 456
2	852 853	Pomoc społeczna oraz pozostałe zadania z zakresu polityki społecznej	3 929 618	15,6%	3 929 618	
3	600	Transport i łączność	3 138 702	12,4%	459 250	2 679 452
4	750 720	Administracja publiczna i informatyka	2 518 516	10,0%	2 507 930	10 586
5	010	Rolnictwo i łowiectwo	2 263 141	9,0%	21 000	2 242 141
6	754	Bezpieczeństwo publiczne i ochrona	1 058 700	4,2%	278 700	780 000
7	921	Kultura i ochrona dziedzictwa	603 675	2,4%	603 675	
8	900	Gospod. Komunalna i ochrona środowiska	370 000	1,5%	370 000	
9	757	Obsługa długu publicznego	209 500	0,8%	209 500	
10	851	Ochrona zdrowia	74 000	0,3%	74 000	
11	756	Wydatki związane z poborem podatków	50 500	0,2%	50 500	
12	700	Gospodarka mieszkaniowa	47 500	0,2%	47 500	
13	758	Różne rozliczenia	30 500	0,1%	30 500	
14	150	Przetwórstwo przemysłowe	25 365	0,1%	0	25 365
15	710	Działalność usługowa	18 000	0,1%	18 000	
16	020	Leśnictwo	1 500	0,0%	1 500	
17	751	Urzędy naczelnych organów władzy państwowej, kontroli i ochrony prawa oraz sądownictwa	1 080	0,0%	1 080	
18		Wydatki razem:	25 214 139		16 376 139	8 838 000
					65%	35%

Bezpieczeństwo publiczne i ochrona przeciwpożarowa, dział 754. Szósty co do wielkości obszar, opieka na kwotę 1,06 mln zł, stanowiąc 4,2% całości budżetu. Są to wydatki na ochronę przeciwpożarową, głównie w planowane remonty strażnic, zakup nowego wyposażenia lub naprawy użytkowanego sprzętu, a także wypłatę ekwiwalentów dla strażaków biorących udział w akcjach oraz wypłatę umów o dzieło z kierowcami odpowiadającymi za stan techniczny samochodów i urządzeń ratowniczych.

Zaplanowano wydatki na:
– modernizację strażnic: 0,78 mln zł

Z etatu czy społecznie?

Oddana do użytku we wrześniu 2010 roku, wymarzona przez mieszkańców sala gimnastyczna w Drążdżewie już dziś spełnia ważną funkcję, nie tylko dla obwodu szkolnego w Drążdżewie, ale dla całej gminy.

Codziennie po zakończeniu lekcji na sali jest ruch. A to siatkówka, a to piłka nożna. Panie na piątkowym fitnessie, dzieciaki i starsi na zajęciach z karate, tenis stołowy, czy siłownia, a przez chwilę nawet próba klubu piłkarskiego dla maluchów. Jak na początki to imponujące tempo zagospodarowania powstałego rozległego obszaru możliwości, tym bardziej imponujące, że praktycznie bez kosztów. Wszystkie te zajęcia bowiem idą ścieżką minimalnych kosztów dla samorządu gminnego. Jedynie

– wynagrodzenia i pochodne: 0,09 mln zł
– materiały i wyposażenie: 0,07 mln zł.

Kultura i ochrona dziedzictwa, dział 921. Siódmy co do wielkości obszar, opieka na kwotę 0,6 mln zł, stanowiąc 2,4% całości budżetu. Są to wydatki realizowane w formie dotacji celowej dla samorządowych instytucji kultury na funkcjonowanie:
– Biblioteki Publicznej – 0,34 mln zł oraz
– Gminnego Ośrodka Kultury – 0,26 mln zł.

Gospodarka komunalna, dział 900. Koszty związane z:

koszty jakie obciążają budżet naszej gminy dodatkowo to oświetlenie.

Nie wszystkie płatki tych samoistnie wyrosłych kwiatów są ładne i kompletne. Z braku trenerów na etacie, zajęcia prowadzą głównie wolontariusze, i robią to społecznie. Najbardziej profesjonalnie prowadzone są zajęcia z karate, których organizatorem jest Przasnyski Klub Karate Kyukushine. Spośród 50 regularnie uczestniczących osób na pierwszych treningach, dziś przychodzi ok. 20. Zajęcia są płatne, i tak naprawdę są gimnastyka ogólnorozwojową. Dla najwytrwalszych zaplanowany jest tygodniowy, bezpłatny obóz sportowy w wakacje. Mamy też nadzieję, że od nowego roku szkolnego grupa się rozrośnie i ustabilizuje.

Dla młodzieńców stworzono też warunki do ćwiczeń siłowych. Ideą która przysięgała ich organizacji była chęć skierowania młodych chłopców w wymagający samodyscypliny i re-

– oświetleniem ulic oraz konserwacją oświetlenia ulicznego: 0,25 mln zł

– utrzymaniem czystości ulic i placów wywozem śmieci i likwidacją dzikich wysypisk: 0,12 mln zł.

Obsługa długu, dział 757. Spłata odsetek od zaciągniętych wcześniej kredytów: 0,21 mln zł.

Pozostałe działy to kwota ok. 0,25 mln zł.

Począwszy od roku budżetowego 2011 na straży nadmiernego zadłużania się samorządów stanął przepis, w myśl którego wydatki bieżące można pokrywać jedynie z bieżących dochodów. Natomiast zadłużanie się dopuszczalne jest tylko na cele inwestycyjne.

Prosimy również pamiętać drogi Czytelniku, że powyższe kwoty są jedynie planem budżetu, uzależnionym w znacznym stopniu – szczególnie w obszarze inwestycyjnym, od ogłoszanych naborów wniosków, stopnia dofinansowania oraz konkurencyjności złożonych przez nasz Urząd Gminy wniosków.

Ważne jest jednak jedno –

każą złotówkę przed wydaniem trzeba dokładnie obejrzeć.

Sławomir Rutkowski
Radny Gminy Krasnosielc
Mirosława Waszczak
Skarbnik Gminy Krasnosielc

¹ - ustawa z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (Dz.U. Nr 157, poz. 1240)

² - zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Finansów w sprawie szczegółowej klasyfikacji dochodów, wydatków, przychodów i rozchodów oraz środków pochodzących ze źródeł zagranicznych (Dz.U. Nr 38, poz. 207)

³ – budżet gminy Krasnosielc dostępny jest na stronie internetowej BIP UG Krasnosielc: <http://www.krasnosielc.bipst.pl/index.php?grupa=501471>

a jego streszczenie na stronie www TPZK: www.naszkrasnosielc.tpzk.pl

gularności sport – zamiast uczęszczania na piwko, a potem sami Państwo wiedzą gdzie i na co. Codziennie pod opieką prawdziwego profesjonalisty – Sebastiana Dudka, ćwiczy ok. 20 młodych chłopców, ciesząc się z tego i widząc sens swojego wysiłku myślą o rozwoju.

Pierwszym krokiem tych działań było jednak powołanie jesienią 2010 roku z inicjatywy Pani Barbary Kluczek – Dyrektora Publicznej Szkoły w Drążdżewie - Uczniowskiego Klubu Sportowego, z którego działanie mam przyjemność odpowiadać. Później dzięki, i w oparciu o inicjatywę mieszkańców rozpoczęły się różne zajęcia. Nieodczuwalna była tu życzliwość pracowników szkoły, a szczególnie właśnie Pani Dyrektor – za którą dziękujemy, i o którą bardzo daleko prosimy.

Sławomir Rutkowski
Prezes Uczniowskiego Klubu Sportowego przy PSP w Drążdżewie

Wywiad z nowym dyrektorem Gminnego Ośrodka Kultury

Dla naszych Czytelników przeprowadziłam wywiad z panią Beatą Herumińską.

Maria Kowalczyk :*Jakie to uczucie stanąć do konkursu i wygrać go?*

Beata Herumińska: TO niełatwe pytanie. Ta wygrana to spełnienie marzeń, gdyż z kulturą byłam związana od zawsze. Najpierw był wolontariat, udział w kabarecie „Pięta” i w chórze. Potem studia... Swego czasu pani Aldona Rusinek na imprezie wolontariatu usłyszała ode mnie, że moją nadzieją jest związanie życia zawodowego z kulturą. Trochę długo to trwało, ale w końcu udało się.

MK: *Czy obecność dotychczasowego dyrektora, pana Kazimierza Mackiewicza pomaga czy przeszkadza w pracy?*

B.H.: Zdecydowanie pomaga. Nasze kontakty są idealne. Bez jego obecności znacznie trudniej byłoby mi zorganizować pracę GOK – u. To wręcz idealny pracownik: sumienny, odpowiedzialny i bardzo pracowity.

MK: *Co w takim razie odpowie pani forumowiczom Tygodnika Ostrołęckiego, którzy zarzucają, że w GOK – u jest dwu dyrektorów, a brak pracowników np. sprzątaczek?*

B.H.: Sprzątaczkę mamy, a pan Kazimierz Mackiewicz wrócił na zajmowany poprzednio etat starszego instruktora. Oprócz tego jest zatrudniona osoba na umowę czasową i będę zabiegać o jej przedłużenie. Poza tym, w GOK – u zatrudnione są jeszcze dwie osoby z prac interwencyjnych.

MK: *Jak widzi pani współpracę z TPZK?*

B.H.: GOK w statucie ma współpracę ze wszystkimi organizacjami pozarządowymi. Tak więc w miarę możliwości i chęci współpracy, chcę aranżować różnego rodzaju wspólne działania. Poprę również starania o wpisanie TPZK na listę organizacji pożytku publicznego, o ile taka inicjatywa powstanie.

MK: *Czy przewidziane są ewentualne zmiany w kalendarzu imprez?*

B.H.: Rozpoczęłam pracę w trakcie realizacji czyichś pomysłów, więc pole manewru mam mniejsze. Ogranicza nas również budżet, ale i tak mam nadzieję pozytywnie zaskoczyć mieszkańców gminy. Jeżeli nawet imprez nie będzie więcej, to postaram się by były bardziej wysmakowane i bogatsze w treści.

MK: *A co obecnie może zaoferować GOK?*

B.H.: Trwają zajęcia taneczne prowadzone przez panią Agnieszkę Gałązkę. Efekty jej pracy można było podziwiać w trakcie zapustów w Rakach i na imprezie z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. Od kwietnia ruszają kursy językowe dla najmłodszych w trzech grupach: 3 – 4 latki, 5 – 6 latki i dzieci 7 – 8 letnie. Bołączką współczesnego człowieka jest samotność - aby temu zapobiec, planuję spotkania „dwóch połówek jabłka”. Dojrzałe panie i dojrzałe panowie będą mogli odbywać w GOK- u spotkania, w trakcie których w miłej atmosferze będzie można poszerzyć swoje zainteresowania, oddać się swemu hobby, czy po prostu posłuchać muzyki, pograć w karty, czy obejrzeć mecz. Mam nadzieję, że uda się wspólnie wypracować takie formy rozrywki, które będą odpowiadały jak największej liczbie osób. Pierwsze spotkanie organizacyjne przewidujemy już 1 kwietnia (Wiem, że ta data ko-

jarzy się wielu z żartem primaaprilisowym, ale spotkanie będzie jak najbardziej serio).

MK: *A plany biznesowe?*

B.H.: GOK zarabia głównie na wynajmie sali. Aby zwiększyć atrakcyjność naszej oferty, planuję przebudowę kuchni, a przynajmniej jej części, bo na całość brak pieniędzy...

MK: *czyli „fajerwerków” na Dniach Krasnosielca nie będzie?*

B.H.: fajerwerków nie, ale oferta będzie ciekawa, wzbogacona o nowe treści i mam nadzieję, że każdy znajdzie coś dla siebie.

MK: *Czy jest Pani otwarta na pomysły i potrzeby lokalnego środowiska?*

B.H.: Tak, oczywiście. W moim zamyśle ośrodek kultury ma być tętniący życiem, otwarty na i dla ludzi w różnym wieku, z różnymi zainteresowaniami i pasjami, ma wychodzić na przeciw czasom i pomysłom, ale także kultywować to co dobre, dbać o tradycję i historię. Mam ogromną prośbę do wszystkich mieszkańców naszej gminy, aby odważnie zgłaszali do nas swoje pomysły i potrzeby zorganizowania przydatnych, ciekawych dla nich zajęć. Może oferta GOK jest niewystarczająca, albo jakaś dziedzina życia, która jest dla nas ważna jest nie dotknięta. Liczę na Państwa i mam nadzieję, że jedność i współpraca zaowocuje w najbliższym czasie.

MK: *Dziękuję za rozmowę i życzę sukcesów w realizacji zarówno tych najbliższych zamierzeń, jak i śmiałych marzeń o rozwoju placówki. Przecież im ciekawsza oferta GOK – u, tym przyjemniej będzie się żyło nam – mieszkańcom gminy. Życzę powodzenia!*

B.H.: Dziękuję bardzo i postaram się nie zawieść oczekiwań.

Maria Kowalczyk

Jak mówić, by inni nas słuchali, jak słuchać, by inni mówili...

Każdego dnia spotykamy się z różnymi ludźmi i wchodzimy z nimi w różnego rodzaju interakcje. W zasadzie nie można żyć, czegośkolwiek osiągnąć ani zaznać prawdziwej radości, bez komunikowania się z drugim człowiekiem. Jest to tak oczywiste i naturalne dla nas, że na co dzień się nad tym nie zastanawiamy, a powinniśmy. Mało kto zdaje sobie sprawę, jak bardzo ważna jest umiejętność porozumiewania się z tymi, z którymi przyszło nam spędzać bardzo dużo czasu – dotyczy to głównie współpracowników i najbliższej rodziny. Nasze kontakty nie ograniczają się jednak do najbliższych - ciągle poznajemy nowych ludzi. Nawiązywanie kontaktów, to naturalny dar, który wszyscy posiadamy, jednak bardzo często jest on osłabiony przez negatywne doświadczenia. Od momentu, kiedy kogoś poznamy, do czasu kiedy się z nim zaprzyjaźnimy i zaufamy mu, prowadzi długa droga. Zdarza się, że tworzymy obraz człowieka na podstawie tego, co mówi. Niestety, jest to czasami mylące. Są ludzie - osoby zazdrosne, małostkowe, które potrafią pięknie mówić, tymczasem ich czyny daleko odbiegają od słów. Potrafią oni sterroryzować swoje otoczenie, a mimo tego cieszą się popularnością. Ich przewaga polega głównie na tym, że zręcznie posługują się krytyką, choć sami rzadko tworzą coś konstruktywnego. Chcą wieść prym w środowisku i

wyćwiczyli się w manipulowaniu ludźmi. Zdarza się, że dajemy się na to nabrać. Przy bliższym poznaniu okazuje się, że zaufaliśmy osobie, która na to zaufanie nie zasługuje. Stąd biorą się negatywne odczucia i rodzi się dystans. Zaczynamy się izolować i niechętnie nawiązujemy nowe znajomości. Duży wpływ na to, co mówimy i jak mówimy mają osoby najbliższe. W praktyce większość z nas ma nawyk powtarzania określeń swoich rodziców, przyjaciół, nauczycieli – osób które miały znaczący wpływ na nasze życie, od których się uczyliśmy, które podziwiamy i szanujemy, są dla nas autorytetami. Ogólnie przyjęły się stereotypy że chętniej słuchamy osób o wysokim statusie społecznym niż tych, których status jest niski. Jeżeli rozmówca posiada określone atrybuty wskazujące na wysoki status społeczny wówczas poświęcimy mu więcej uwagi, okażemy więcej uprzejmości i chętniej zgodzimy się z jego poglądami. W sposób diametralnie inny będziemy traktować osobę, której status społeczny jest niski. Zdarza się, że kiedy poznajemy nową osobę możemy mieć trudności z nawiązaniem kontaktu. Możemy ją postrzegać w negatywnym świetle. Należy sobie zdawać z tego sprawę i nie zrażać się na samym początku znajomości, starać się poznać drugiego człowieka. Nie spieszyć się z oceną, zanim nie dołożymy wysiłku, aby nawiązać porozumienie. Aby kogoś poznać, musimy z nim przebywać i przede wszystkim rozmawiać. Chcąc prowadzić interesujący dialog, trzeba

dotrzeć do rozmówcy. Nawet jeśli z jednymi osobami mamy lepszy kontakt niż z innymi, próbujemy przy każdej rozmowie znaleźć wspólny język i zaakceptować innych takimi, jakimi są. U prawie każdego człowieka można wzbudzić ambicje, ciekawość, entuzjazm, można go sprowokować do działania. Bardzo motywujące jest pokazywanie komuś, że wierzymy w jego możliwości, że spodziewamy się po nim najlepszego. Osoba taka podniesiona na duchu nie będzie chciała nas zawieść.

W procesie porozumiewania się niezwykle ważna jest umiejętność słuchania, zadawania pytań oraz empatia. Każde słowo, które wypowiedzimy do kogoś niesie ze sobą jakiś ładunek emocjonalny. Są słowa, które mogą nas pobudzać lub hamować, wprawiać w dobry nastrój lub przynębiać, uspokajać lub złościć. Wreszcie są słowa, które potrafią ranić i zadawać ból. Musimy zdawać sobie z tego sprawę, że słowo jako broń ma bardzo dużą siłę uderzeniową – większą niż nam się zdaje. To, w jaki sposób rozmawiamy, może nas motywować do działania lub zniechęcać.

Co robić, aby zdobyć zaufanie współrozmówcy? Samemu trzeba być przede wszystkim człowiekiem prawdomównym. Jeśli jesteśmy wiarygodni i potrafimy zaufać innym – sami także zdobędziemy zaufanie. Buduje się je powoli, ale systematycznie. Należy być konsekwentnym, dotrzymywać zobowiązań, dbać o spójność między słowami i czynami. Nikt nie chce przebywać z kimś, na kim nie można po-

legać. Nauka wzajemnego zaufania wymaga od nas krytycznego spojrzenia na samych siebie i pracy nad sobą. Kiedy dostrzeżemy, że nie jesteśmy idealni, kiedy damy prawo innym do bycia niedoskonałymi, łatwiej nam będzie o porozumienie. I jeszcze jedno, patrzmy na innych sercem, okażmy zainteresowanie tym, co mówi współ rozmówca, słuchajmy go uważnie, wykażmy się empatią, a komunikowanie się zarówno z najbliższymi, jak też nowo poznanymi osobami nie będzie stanowiło problemu. Dobrze komunikowanie się przyczyni się od lepszego wzajemnego poznania, a co za tym idzie, do lepszego porozumienia. A o to właśnie chodzi.

Alicja Grabowska

Stolica w mistrzowskich korkach

W czasie mojej ostatniej wizyty u lekarza logopedy dowiedziałem się, że mam zbyt długi



język. Ta wrodzona (!) wada może spowodować, że kiedy rozpędzę się zbyt, kiedy mówię (czyli piszę) – mogę zejść za daleko, aby stamtąd dojrzeć punkt wyjścia. Ta dezorientacja może spowodować, że nie trafię na łamy „Wieści”, a to byłoby straszne!!! No więc, według zaleceń lekarza zaciskam zęby, żeby nie puszczać luzem języka i... próbuję znaleźć drogę.

Kiedy noce karnawałowe oraz Dzień Kobiet i teściowych (to też kobiety) już przeszły, rozpoczął się „męski okres”. Jego najcięższe objawy to łatanie „dziur finansowych” i urazy psychiczne (stres, frustracja, migrena, zanik pamięci pożyczkobiorcy) tym spowodowane. Kiedy i ja znalazłem się w tym okresie wziąłem sobie jednoosobowy urlop małżeński, w

czasie którego chciałem odwiedzić swoją miejscą (mazursko-stoleczną) rodzinę i przy okazji zregenerować się psychofinansowo.

Kiedy znalazłem się u brata w jego cichutkim i spokojnym (choć głośnym historycznie i turystycznie) Szczepnie, od razu podniosłem się trochę finansowo, a co za tym idzie i duchowo. Brat mnie również podbudował wiadomością, że wybrałem na urlop odpowiednią porę roku, gdyż latem mógłbym stan swego psychofinansowego zdrowia pogorszyć. W czasie wakacyjno – urlopowym winda z cenami dla turystów (i swoich) rusza w górę a przejazd przez mazurskie miasta jest zahamowany i często się stoi. W korkach!!! A miały być remonty ulic i dróg, dobudowanie obwodnic miast i nowych arterii.

No, ale są to miasta mało ważne politycznie (nie eurostolice), choć nadal zalewają ogromne połacie Mazur. Tereny te były przeznaczone na budowę nowych dróg. Ta rozbudowa została wstrzymana do czasu, aż jeziora zostaną dokładnie osuszone. Na razie osuszanie, ale Mazurów, z ich zasobów finansowych trwa!

Z takimi informacjami o terenach mazurskich ruszyłem autobusem na dalszą rekonwalescencję, tym razem do siostry w Warszawie. Chciałem poszerzyć swoją wiedzę o stolicy, gdyż trochę mnie zaskoczyły głośne tytuły w gazetach „Warszawiacy w korkach”, „Budowa Stadionu Narodowego w korkach”, „Jaką euro cenę zapłacą warszawiacy za korki?”. Dopóki nie dojechałem do Warszawy, to myślałem, że te tytuły krzyczą o Mistrzostwach Europy w Piłce Nożnej. Stadion i korki - czyli obuwie futbolisty to symbole wielkiej imprezy sportowej, do których przygotowuje się cała stolica.

Siedząc jeszcze w autobusie, ale już stojąc (razem z autobusem) w długiej, ospałej kolumnie samochodów, zorientowałem się, że te tytułowe „korki” to nie symbole futbolu. Przyglądając się przez okno warszawskim ulicom, nie byłem pewien czy się użalać nad sobą (bo mieszkam na prowincji i nie mam samochodu), czy się cieszyć, gdyż warszawiacy, którzy sa-

mochodem chcą jechać (bo go mają), nie mogą, bo stoją! Właśnie w „korkach”... i to nie na stadionach ale na ulicach.

Kiedy dotarłem wreszcie do Centrum, przeskoczyłem szybko do tramwaju, który to choć wolno jedzie, wyprzedza stojące w korkach kolumny samochodów. Przez szybę widziałem, że w oczach niektórych „zakorkowanych” kierowców tła się objawy „białego szaleństwa”. Trochę mnie to przeraziło, ale po chwili doszedłem do wniosku, że te „korki” mogą być dla kierowców dobrym, psychofizycznym lekarstwem. Te objawy szaleństwa mocno w nich opadną (w skali psychofizycznej), kiedy nie będą mogli wyrwać się z „korka” (jeszcze do niedawna to korek się wyrwało) i przycisnąć gazu do dechy. Kiedy minie już sporo czasu tego „korkociągu”, kierowcy staną się otepiali, emocje psychiczne w nich znikną... i będą mogli spokojnie i powoli włączyć się do ruchu miejskiego. Istnienie „korków” ma też swoje duże plusy. Im pojadą dłużej stoją w miejscu, tym jest mniej wypadków. Czyli im więcej samochodów na drogach, to znaczy im większa jest sprzedaż aut, tym większe korki i tym bezpieczniej na drogach. Brzmi to paradoksalnie, ale tak jest. Popatrzcie, jak korki poprawiają stan zdrowotności naszych obywateli. Mniej wypadków to mniejsza ilość połamanych, wypadkowiczów czy nieboszczyków (ofiar wypadków). Ludzie dłużej i zdrowiej żyją... tylko co na to wszystko ZUS???

Cholera! jeszcze nie dojechałem do siostry a już się zagalopowałem za daleko. Obejrzałem się za siebie... W tym stołecznym galimatiasie ledwo widzę punkt wyjścia! Mogę nie dotrzeć... Wracam na wieś, bo mnie „zakorkują” na amen w tej metropolii!

126p-nick

Opryskiwacze

Od jakiegoś czasu o tej porze roku pisaliśmy sobie, jakie opryski powinniśmy stosować w



naszych sadach i ogródkach. Tym razem zrobimy wyjątek i zamiast pisać kiedy, gdzie i jakie opryski zastosować napiszę kilka słów czym je wykonywać. Zbliża się czas, że bez porządnego

Jednym słowem porządny opryskiwacz przysięga się w każdym gospodarstwie domowym. A cóż to znaczy „porządny opryskiwacz”? No właśnie, Ci z Państwa, którzy mieli okazję posługiwać się takowym sprzętem doskonale wiedzą, na czym polega przyjemność pracy sprawnym i wygodnym aparatem. Natomiast Ci z Państwa, którzy noszą się z zamiarem za-

kupu nowego opryskiwacza powinni zwrócić szczególną uwagę na:

-pojemność - w zależności od firmy - przeważnie 0,5l; 1l; 1,5l; 2l - ręczne bądź podciśnieniowe, tzn. na górze pojemnika znajduje się pompka tłocząca powietrze, więc strumień jest silny i nie musimy ciągle naciskać ręczki, oraz 3l; 6l; 9l; 12l zakładane na ramię z pompką przy pojemniku i 15l -plecakowe, tzn. zakładane na plecy z ręczką pompującą przy biodrze. Kupujący powinien wiedzieć do czego będzie dany opryskiwacz wykorzystywany aby jego wielkość była adekwatna do danego zadania, ponieważ trudno jest opryskać 20-arowy sad opryskiwaczem 1l, zaś niepotrzebnie będziemy dźwigali 12-litrowy opryskiwacz do 10 krzaków pomidorów.

-przeznaczenie - opryskiwacze mogą służyć do opryskiwania środkami ochrony roślin, bielenia drzewek i do malowania wapnem pomieszczeń inwentarskich.

-producent-polskie opryskiwacze posiadają nie tylko gwarancję producenta, ale też bez problemu dostaniemy do nich różne części (akcesoria, np. dysze 3 lub 5-rzędowe, osłony herbicydowe gdy chcemy opryskać konkretne chwasty w grupie roślin, przedłużki lancy gdy mamy wysokie drzewa, uszczelki bądź wszyst-

kie części, które ulegają zużyciu w trakcie eksploatacji sprzętu).

Mozemy teraz uporządkować teorię dobrego opryskiwacza: polska znana marka, wykonany z mocnego tworzywa, odpowiednio dobrany do potrzeb użytkownika litraż, możliwość dokupienia części zamiennych i akcesoriów.

Kiedy już nabędziecie odpowiedni sprzęt to dbajcie o niego należycie myjąc go po każdym użyciu, gdy preparat, którego chcecie użyć do oprysku jest w formie proszku to wlewając do baniaka rozpuszczony środek korzystajcie z sitka, aby nie zatkać dyszy. Nie pozostawiajcie na zimę wody w baniaku, aha i najważniejsza rada, która nasunęła mi się na myśl po rozmowach z klientami- NIE POŻYCZAJCIE NIKOMU OPRYSKIWACZA, ponieważ nie wyobrażacie sobie nawet w jakim stanie może wrócić Wasz sprzęt, a winnych... nie będzie!

No dobra, wiecie już czym, a co i kiedy wiedzieliście już dawno więc zapraszam do pracy! Pozdrawiam wiosennie

Iwona Pogorzelska

Sukces Ani !!!

Anna Zabielska, uczennica klasy IV Technikum Agrobiznesu w Zespole Szkół im. Tadeusza Kościuszki w Krasnosielcu zajęła I miejsce w finale ogólnopolskiego konkursu pt. „Jak zreformować gospodarstwo mojego ojca?”. Konkurs organizowany był przez SGGW Fundację Roberta Schumana. Nagrodą dla Laureatki konkursu jest indeks na wybrane wyższe uczelnie rolnicze w Polsce. Zadanie finałowe konkursu polegało na przedstawieniu prezentacji swojej pracy konkursowej i odpowiedzi na zadawane przez komisję pytania dotyczące wiedzy z zakresu agrobiznesu. Uczennicę do konkursu przygotowywała mgr inż. Aneta Michalska.

GRATULACJE!

Opis zdjęcia obok:

Laureatka wraz z komisją i opiekunem.



Krzyżówka z okienkiem

Poziomo:

1) mityczne stworzenie lub miejscowość niedaleko od Krasnosielca; 4) pismo urzędowe lub ocena; 5) pogoda lub atmosfera panująca w jakimś środowisku; 6) serial o zagranicznych Polakach lub mieszkańcy jednej ze stolic europejskich; 9) 1 euro lub 5 złotych; 10) wodorosty; 13) dźwięk c obniżony o pół tonu; 15) mieszkaniowiec jednego z państw bałkańskich; 16) produkt spożywczy sporządzany najczęściej z mięsa lub kłopotliwa sytuacja; 17) duża moneta srebrna lub bohater serialu „Dom”.

Pionowo:

1) stolica jednego z państw Bliskiego Wschodu; 2) potocznie: ślub, małżeństwo; 3) uliczny grajek; 7) miasto w zachodniej Francji, port nad Loarą; 8) człowiek śniegu; 11) ... cudzoziemska lub klub piłkarski; 12) mocne włókno tykowe; 13) jednostka długości; 14) „Wielki ...” – film z Janem Nowickim w głównej roli; 15) kołderka dla niemowląt.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 19, w prawym dolnym rogu, utworzą rozwiązanie.

1	2	3		4	5	6	7	8	9	10

Wróćmy do atmosfery szkolnych lat

W związku z jubileuszem 60-lecia powstania szkoły średniej w Krasnosielcu, odbyło się



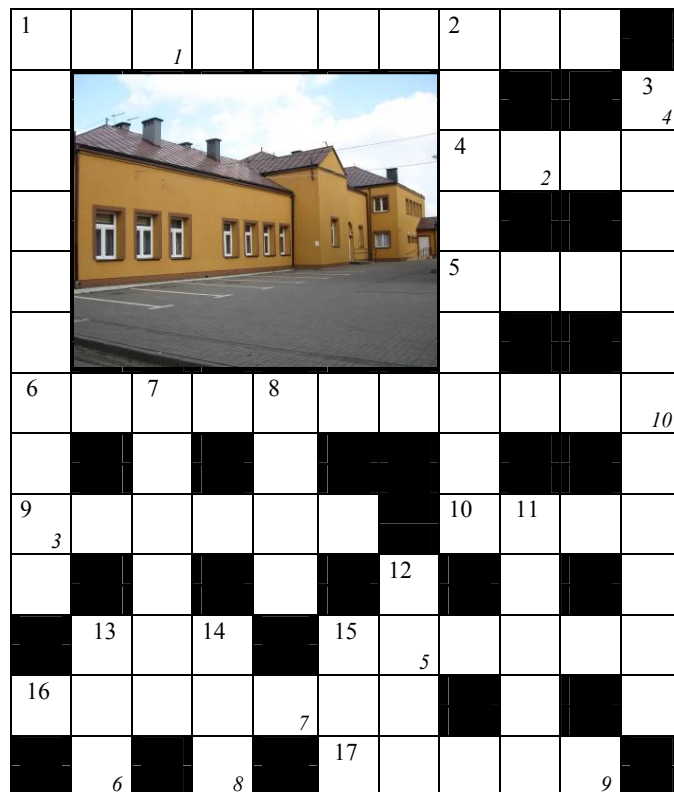
wiele spotkań absolwentów i pracowników Zespołu Szkół im. Tadeusza Kościuszki w Krasnosielcu. Powołano Społeczny Komitet Organizacyjny oraz przyjęto dokładną mapę działań zespołów odpowiedzialnych za przygotowanie zjazdu absolwentów oraz oficjalnej części uroczystości. Termin obchodów ustalono na 25 czerwca 2011r. Dyrektor szkoły oraz Społeczny Komitet Organizacyjny serdecznie zapraszają absolwentów naszej szkoły do udziału w jubileuszowych uroczystościach oraz zjeździe absolwentów. Dokładne informacje można uzyskać w

sekretariacie szkoły pod numerem telefonu 29 7175010 oraz na www.zskrasnosielc.edu.pl

Najszczerze wyrazy
współczucia całej rodzinie

Ś. P.
**Marianny
Czarneckiej**

składają członkowie
Zespołu Redakcyjnego
„Wieści znad Orzyca” wraz
z czytelnikami i sympatykami



M., CH.

Wieści znad Orzyca

miesięcznik
Towarzystwa
Przyjaciół Ziemi
Krasnosielckiej



egzemplarz bezpłatny

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej, 06-212 Krasnosielc, ul. Rynek 39a, tel. 29 71 75 205

Nr konta TPZK: 29 8917 0001 0000 1544 2000 0010 Bank Spółdzielczy w Krasnosielcu

Zespół redakcyjny: Sławomir Rutkowski kom. 727 253 751 rutkowski.plus@gmail.com

Tomasz Bielawski kom. 604 645 355 oraz Małgorzata Bielawska kom. 692 781 745 dotomka@vp.pl

Maria Kowalczyk 29 71 75 503 mania.kowalczyk@neostrada.pl Ewa Zbrzeska-Zajac 602 717 942 emawa@wp.pl

Zbigniew Żebrowski 600 415 814 auto_klinika@wp.pl

Zespół redakcyjny zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji publikowanych tekstów, a także opatrywania ich własnymi tytułami. Poglądy wyrażane w artykułach są poglądami ich autorów, a nie wydawcy.

Nakład: 1 000 egz. Druk: Drukarnia J.J. Maciejewscy, Przasnysz ul. Gdańska 1